Ks. Stanisław Garnczarski

Perspektywy muzyki instrumentalnej w liturgii

Przedmiotem naszego zainteresowania będzie tzw. „muzyka czysta", wykonywana bądź na jednym instrumencie – solo, bądź na wielu instrumentach (zespół instrumentalny). Muzyką organową (według ustaleń koncepcyjnych) nie będziemy się bliżej zajmować.

Mówiąc o muzyce w liturgii, mamy na myśli mszę św., sprawowanie sakramentów i sakramentaliów, liturgię godzin i procesje.

1. Msza św.

Jak już słyszeliśmy, w czasie mszy św. muzyka instrumentalna może być wykonywana na wejście, przygotowanie darów, Komunię św., uwielbienie oraz po rozesłaniu.

Muzyka solowa lub zespołowa na innych instrumentach niż organy właściwie nie jest wykonywana. Wyjątkiem jest udział w liturgii orkiestr dętych, które jednak rzadko wykonują muzykę czysto instrumentalną, a raczej towarzyszą śpiewowi. W liturgii z ceremoniałem wojskowym oraz coraz częściej wzorowanej na nim grane bywają fanfary w momencie ukazywania konsekrowanych postaci chleba i wina. Istnieją także opracowania utworów wokalno-instrumentalnych, w których wstęp jest dosyć długi i tworzy niejako osobną część czysto instrumentalną, która przeplata śpiewane zwrotki. Ale czy tu można mówić o muzyce czysto instrumentalnej? Często wykonywanie muzyki instrumentalnej w czasie mszy wiąże się z udzielaniem sakramentów.

2. Sprawowanie sakramentów i sakramentaliów

Typowym przykładem wykonywania muzyki instrumentalnej w ramach liturgii jest sakrament małżeństwa. W żadnej innej czynności liturgicznej nie wykonuje się powszechnie tak wiele muzyki instrumentalnej, jak właśnie w tym przypadku. Ale też w żadnej innej czynności nie popełnia się na raz tyle nadużyć. Muzyka z gruntu świecka, uczuciowa, o subiektywnym charakterze, zdobyła sobie w sakramencie małżeństwa poczesne miejsce. Różnorakie marsze weselne, *Poemat* Z. Fibicha, *Largo* G.F. Händla i wiele innych utworów – oto repertuar wykonywany podczas tej liturgii.

Podobnie ma się sprawa z uroczystymi pogrzebami i mszami za zmarłych (marsze żałobne, preludia Chopina itp.). Nie odnoszą skutku żadne zakazy. Bez echa pozostaje zarządzenie Episkopatu Polski zawarte w instrukcji o muzyce, że nie wolno wykonywać w liturgii utworów o charakterze świeckim (n. 10). Gra solowa w czasie obrzędów pogrzebowych została zabroniona przez Kongregację Obrzędów (*Musicam Sacram*, n. 66), jednakże Konferencja Episkopatu Polski nie potwierdziła tego zakazu (*Instrukcja Episkopatu Polski*, n. 19).

W czasie udzielania innych sakramentów z reguły nie ma praktyki wykonywania muzyki instrumentalnej, chociaż możliwość taka istnieje.

W obrzędach chrztu w czasie mszy są momenty, gdy można to uczynić. Chór, czy inny zespół muzyczny, może wykonać utwór nawiązujący treścią do obrzędów, tzw. znaków wyjaśniających (tzn. nałożenia białej szaty i wręczania świec rodzicom)[1], zwłaszcza jeśli jest większa liczba przyjmujących sakrament chrztu. Częściej spotykamy się z sytuacją, gdy w liturgii jest wykonywana muzyka organowa. Wtedy podczas opisanych obrzędów można wykonać utwór solowy. Ks. Pawlak motywuje to następująco: „Jeśli liturgia chrzcielna ma być pełna – musi zabrzmieć radosny głos organów, przypominający radość paschalną”[2].

Podczas udzielania sakramentu bierzmowania także można wykonać utwory spełniające „rolę towarzyszącą obrzędowi, podobnie jak śpiew podczas Komunii św.”[3] Jest tu zatem miejsce na muzykę spełniającą powyższy wymóg, a także odpowiednie recytacje i komentarze[4]. Podobne zasady można stosować podczas tzw. rytów uzupełniających przy święceniach diakonatu[5] i kapłaństwa[6], a także podczas pocałunku pokoju po udzieleniu sakry biskupiej[7].

3. Liturgia godzin

W liturgii godzin celebrowanej wspólnotowo nie wykonuje się z zasady muzyki instrumentalnej. Nigdzie też w pastoralnym wprowadzeniu do modlitwy brewiarzowej nie ma mowy o muzyce instrumentalnej. Jednakże można by się zastanowić, czy stosowanej w liturgii praktyki *alternatim* nie można by zastosować np. w *Magnificat*, czy innym kantyku brewiarzowym.

---

[1] T. Sinka, *Zarys liturgiki*, Kraków 2003, s. 278n.

[2] I. Pawlak, *Śpiew i muzyka w obrzędach chrztu dzieci*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” (1972), nr 2, s. 121.

[3] Cz. Krakowiak, *Odnowiona liturgia Sakramentu Bierzmowania*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” (1975), nr 1–2, s. 28; S. Famoso, *Per una degna celebrazione della cresima*, „Rivista di pastorale liturgica” (1972), nr 10, s. 40n.

[4] Cz. Krakowiak, *art. cyt*., s. 28; por. H. Sobeczko, *Sakrament Bierzmowania w duszpasterstwie*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” (1975), nr 1–2, s. 63,

[5] T. Sinka, *dz. cyt.*, s. 326.

[6] *Tamże*, s. 327n.

[7] *Tamże*, s. 329.

4. Procesje

Procesjom, zwłaszcza z Najświętszym Sakramentem, towarzyszą najczęściej orkiestry dęte. Istnieje praktyka, o której już wspomniałem, że orkiestra przedziela śpiew zwrotek pieśni albo wykonaniem opracowania instrumentalnego, którym równocześnie towarzyszy śpiewowi pieśni, albo dłuższym wstępem, który wykonuje przed każdą zwrotką.

Podsumowując powyższą prezentację stanu muzyki instrumentalnej w liturgii, musimy stwierdzić, że właściwie istnieje nikła praktyka wykonywania muzyki czysto instrumentalnej (nie mówię tu oczywiście o organach).

Powodów tego stanu jest kilka:

- brak konkretnego repertuaru, który nie byłby zbyt trudny, a równocześnie miał charakter sakralny;
- brak zespołów, których *instrumentarium* odpowiadałoby charakterowi liturgii;
- brak przygotowanych na odpowiednim poziomie muzyków;
- brak zapotrzebowania na taką muzykę przez duszpasterzy, a może brak świadomości, że taka praktyka jest możliwa.

Takich braków można by wymieniać jeszcze dużo, ale myślę, że to będą główne wątki naszej dyskusji, którą będziemy chcieli podsumować obrady i wytyczyć drogę na przyszłość. Zakończeniem niech będzie ciekawa wypowiedź kard. J. Ratzingera, który wskazuje na jedną z przyczyn braku m.in. także muzyki instrumentalnej w liturgii. Pisze tak: „Wielką muzykę sakralną odrzucono w imię «uczestnictwa aktywnego», ale czyż to uczestnictwo nie może znaczyć także percepcji przez ducha i przez zmysły? Czyż rzeczywiście nie ma nic aktywnego w słuchaniu, intuicyjnym pojmowaniu, we wzruszeniu? Czyż nie umniejsza się roli człowieka, każąc mu uczestniczyć w liturgii za pomocą jedynie wypowiadanych słów? Przecież wiemy, że to, co w nas racjonalne, świadome, pojawia się na powierzchni i jest jedynie wierzchołkiem góry lodowej w porównaniu z naszą całością”[8].

[8] J. Ratzinger, *Raport o stanie wiary*, Kraków 1986, s. 110.